

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających samo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Księgozbiór w Poczcie, kasa Oszczędnościowej Nr. 61204.
Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marii 26.—Telefon nr. 2856.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marii 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Ekspresy nadane redakcji nie zwraza.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz dalszy wyraz po 15 gr. Najniższe ogł. drobne 21. 1. 30. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Tygodniowy przegląd polityczny.

Tydzień ubiegły można śmiało nazwać tygodniem sensacji! Obrady genewskie, których przebieg stał się dyskusyjny obecnie wniosek w sprawie generalizacji, czyli upowszechnienia traktatów o mniejszościach narodowych, — dokonywane się w oczach naszych zespołenie państw bałkańskich, — ciągle aktualna kwestja niemiecka, — plan gospodarczy Stanów Zjednoczonych, — tyle, jednym słowem, kwestyj doniosłych, żywotnych, tyle zagadnień sięgających daleko w przyszłość decydujących o układzie sił politycznych, nie na lata, a bodaj na dziesiątki lat.

A wszystkie te kwestje na chwilę jakby przybladły, dyskusje gorące jakby przycichły na huk strzałów rewolwerowych wymierzonych w kanclerza Austrii Dollfussa. Zaden bodaj zamach polityczny nie miał tak szerokiego oddźwięku. Kanclerz Dollfuss nie jest pierwszym, w którego mierzył rewolwer szaleńca. Ofiarą zamachu był przed nim jeden z głębokich mężów stanu, jakim był dr. Seipel, który wyszedł z zamachu przed kilku laty ciężko ranny. A jednak tamten zamach, choć wywołał wszędzie odgłos potępienia dla zamachowca i serdecznego współczucia dla ofiary, nie miał tej wagi politycznej, jaką posiada, nieudany na szczęście, zamach obecny.

Dokonany w chwili olbrzymiego napięcia politycznego mógłby w razie udania się podągnąć za sobą nieobliczalne skutki nie tylko dla Austrii, ale dla pokoju Europy. Niezależna Austria to jedna z poważniejszych zapór dla hegemonii niemieckiej dążącej do maksymalnego rozwoju swej potęgi dla zawiązania wschodu i południo-wschodu Europy. Idea niezależności Austrii znalazła najgorliwiejszego i najrozumniejszego rzecznika w obecnym kanclerzu. Godząc w niego, chociaż nie ugodzić w ideę samą, zniszczyć ostatnią poważną zapórę na drodze wchłonięcia Austrii przez hitlerowskie Niemcy, stanowiącego pierwszy cel zagranicznej polityki Niemiec. Straż ten godził nie tylko w Dollfussa, godził on w serce Austrii, mógłby zniszczyć nie tylko życie jednego człowieka, ale zburzyć pokój europejski, rozpętać, podobnie jak swego czasu strzały w Serajewie, krwawą rzeź narodów.

Zamach się nie udał. Kanclerz wyszedł nie tylko cało, z lekkoimi jedynie ranami, ale co ważniejsze, wyszedł z niego opromieniony aureolą męczeństwa, która walce jego o najbliższe cele polityczne nadała mu siłę.

Szczególnie żywym echem odbił się za mach wiedeński w Genewie. Był to jakby ostatni znak ostrzegawczy, by zerwać z dotychczasową polityką niezdecydowania i półśrodków stosowanych wobec Niemiec, które w dążeniu do swych celów nie cofają się nawet przed zbrodnią. Bo, że w zamachu wiedeńskim działała ręka niemiecka, krwawa ręka hitlerowców, którzy tyle już krwi mają na swem sumieniu, to nie ulega już dziś, po ostatecznym stwierdzeniu z jakich kół rekrutował się zamachowiec, najmniejszej wątpliwości.

Niestety wątpić należy, czy Genewa zrozumiały całą wymowę tego faktu, że będzie się na coś więcej niż zdawkowe wyrazy potępienia pod adresem zamachowca, czy będzie chciała dostrzec rękę która w dłoń szaleńca wetknęła morderczą broń, czy pojmie wreszcie, że tak długo mówić nie będzie można o pokoju, dopóki w samym sercu Europy istnieć będzie

dzie wiecznie dymiące zarzewie nowych wojen, jakim są Niemcy, wszystko jedno czy to będą Niemcy hitlerowskie, czy t. zw. „demokratyczne”.

Dotychczasowy przebieg rokowań w sprawie zbrojenia niebardzo na to wskazuje.

Coraz bardziej uwidacznia się granie niemiecko-włoska zmierzająca do usunięcia tego problemu z płaszczyzny Ligi Narodów i przeniesienia go na platformę paktu czterech, gdzie łatwiej byłoby przeprowadzić Niemcom ich zamierzenia.

Sytuacja wytworzona sprzecznnością zdań wynika z przeciwstawności dążeń niemieckich zmierzających do wykorzystania rozbrojenia innych dla celu polityki agresywnej, — dążeniom francuskim przeciwnym na istotne zagwarantowanie po-

koju w Europie. Sytuacja jaka się wytworzyła w Genewie w kwestji rozbrojenia, jest niezwykle krytyczna i niewiadomo czy termin 16 października, wyznaczony dla zebrania się konferencji rozbrojenia, będzie dotrzymany.

Niemcy, w ostatniej swej odpowiedzi zakomunikowanej Lidze Narodów i przesłanej jednocześnie do Londynu i Rzymu z pominięciem Paryża, — co jest niezwykle symptomatyczne, — kategorię, nie odrzucając francuski projekt, przewidujący próbną okres czterech lat, po którym, o ile ze strony Niemiec nie byłoby żadnych uchybień, możnaby przystąpić do powszechnego rozbrojenia, żądają natomiast dla siebie prawa posiadania armji 200.000 i posiadania pewnych rodzajów broni, dotychczas zakazanej Traktatem Wersalskim.

Z dyskusji nad kwestją rozbrojenia zrobił Niemcy dyskusję nad zagadnieniem uzbrojenia.

Wymowniejszego świadectwa bezsilności Ligi Narodów w rozwiązaniu tych zagadnień, najdonioślejszych obecnie w polityce świata, nie potrzeba!

Na zakończenie należy wspomnieć o jeszcze jednej wielkiej paradzie w życiu czech urzędzonej ostatnio z okazji „Dnia chłopca niemieckiego”. Nie interesuje nas w tej chwili strona widowiskowa tej imprezy. Natomiast nie możemy nie wspomnieć o niezwykle doniosłym politycznym znaczeniu tego dnia. Niemcy, w dążeniu do rozbudzenia najwyższej potęgi swego narodu, zwrócili troskę swą ku najżywo niebezpiecznemu źródłu siły narodowej, ku warstwie ludowej chłopskiej. Specjalne prawa mają uregulować kwestję obrotu ziemią, która staje się nie przedmiotem handlu, ale podstawą, z której lud czerpać ma swą siłę. Unormowane zostały ceny na produkty rolne. Rolnik niemiecki, jak mówi ustawa, nie może ponieść ryzyka wypływającego ze zmienności konjunktury. Ustalono więc ceny na produkty rolne, których nikomu nie wolno będzie obniżać. Rentowność gospodarstw zostaje w ten sposób zapewniona, a najniższa warstwa narodu uchroni się przed ostateczną nędzą i upadkiem gospodarczym, za którym musi zawsze przyjść upadek gospodarki całego narodu. R...



W wielkim dniu Krakowa. Marszałek Piłsudski na czele grupy 24 generałów wchodzi do Katedry Wawelskiej, celem złożenia hołdu pamięci zwycięzczy z pod Wiednia.

CAŁKOWITE ODOBNIENIE NIEMIEC przy głosowaniu nad rezolucją w sprawie ochrony mniejszości.

Genewa. — Podkomitet 6 komisji dla spraw ochrony mniejszości zakończył rozpatrywanie projektu rezolucji. Na wniosek delegata greckiego, Politisa, który zmodyfikował nieco tekst, zaproponowany przez delegację francuską, podkomisja wszystkimi głosami przeciwko głosowi delegata niemieckiego, zaleciła komisji przyjęcie następującej rezolucji:

Zgromadzenie 1) uroczystie wznowiając zalecenie, uchwalone przez zgromadzenie 21 września 1922 r., wyraża nadzieję, że państwa, które nie są związane wobec Ligi Narodów żadnymi zobowiązaniami prawnymi w sprawie mniejszości, przestrzegać będą niemniej w traktowaniu swoich mniejszości rasowych, religijnych, językowych, w takim samym stopniu sprawiedliwość i tolerancję, jakich wymagają traktaty i dotychczasowa praktyka rady; 2) uważa, że powyższa zasada dotyczy wszystkich kategorii obywateli, którzy różnią się od większości swą rasą, swoim językiem lub swoją religią.

Propozycja ta została przedstawiona przez Politisa jako kompromis po odrzuceniu przez Niemcy pierwotnego tekstu propozycji francuskiej. Niemcy odmówiły jednak przyjęcia także i tego tekstu, wobec czego nie pozostało nic innego, jak przystąpić do głosowania, w którym delegat niemiecki głosował przeciw rezolucji. Reprezentacja Węgier i Włoch oświadczyła, że, głosując za rezolucją, nie mają zamiaru wypowiedzieć się o polityce wewnętrznej jakiegokolwiek państwa.

Głosowanie Węgier za rezolucją jest charakterystyczne, gdyż po raz pierwszy w dziedzinie kwestji mniejszościowej Węgry odseparowały się od Niemiec. Przebieg debaty i głosowania nad tą propo-

zycją, jak zresztą cała dyskusja w 6 komisji, uwytknęły całkowite odoobnienie Niemiec. Według powszechnej opinji — Niemcy, odrzucając drugą część rezolucji straciły moralne prawo występowania na terenie Ligi Narodów w charakterze obrońcy mniejszości.

PROCESY O ROZRUCHY CHŁOPSKIE w Grodzisku i w Wólce.

Rzeszów. — W Rzeszowie, w dawnym pałacu Lubomirskich, gdzie obecnie mieści się sąd okręgowy, rozpoczęły się dwa procesy, które są epilogiem tragicznych zająć chłopskich w Grodzisku Dolnym po wiatu lańcuckiego i w Wólce powiatu rzeszowskiego.

W Grodzisku w czasie zająć zginęło dwu policjantów a z pośród demonstrantów jest 5 zabitych i kilkunastu rannych. W Wólce były ofiary jedynie po stronie demonstrantów. Padło tam również 5 zabitych i jest kilku rannych. Oba procesy wyznaczono w jednym terminie i rozpatrywane są teraz w dwu przylegających do siebie salach przez dwa komplety sędziowskie. Bilety na salę rozpraw były wane za jedynie imienne i z wielką ostrożnością. To też na ławach dla publiczności jest zaledwie parę osób, znacznie więcej natomiast widzimy dziennikarzy, którzy ziechali się za wszystkich większych miast całej Polski.

Zaraz po godz. 9 wprowadzono na salę rozpraw oskarżonych. Jest ich 50. Zajęli oni miejsca w ławach, specjalnie dla nich ustawionych na środku sali.

O godz. 9 min. 30 wchodzi trybunał w składzie następującym: przewodniczący s. o. dr. Byszewski, sędziowie wotanci: s.

o. dr. Garnowski i s. o. dr. Zaliwski. Obronę objęło tylko trzech adwokatów: dr. Zieliński z Warszawy, adw. Czarnek i Talasiewicz z Rzeszowa. Zapowiedziany przyjazd innych jeszcze obrońców z Warszawy i Krakowa na razie przynajmniej zawiódł.

Na początku rozprawy adw. Czarnek postawił wniosek o wyłączenie z kompletu sędziowskiego sędziego Zaliwskiego, specjalnie delegowanego z Krakowa. Procedura sądowna przewiduje takie delegowanie jedynie w wypadkach wyjątkowych, w tej rozprawie natomiast obrona nie widzi dostatecznych okoliczności, uzasadniających tę delegację. Trybunał po dwukrotnej naradzie, przyczem druga narada odbyła się w zmienionym komplecie wniosek adw. Czarneka odrzucił. Przystąpiło do sprawdzenia personalji oskarżonych. Są to wszystko drobni rolnicy, bez rolni lub też robotnicy wiejscy. Niektórzy z nich karani byli aresztem za drobne kradzieże lesne lub niedozwolone łowienie ryb. Najstarszy z nich liczy lat 55, najmłodszy 18. Następnie przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia. Przebieg wypadków, według aktu oskarżenia, był następujący:

Komitet kościelny w Grodzisku Dol-

nym zarządził dnia 26 czerwca r. b. strzelanie z moździerzy podczas niesporów, odprawianych w oktawie Bożego Ciała. Komendant posterunku P. P., Franciszek Bienkiewicz, nie wiedząc o zarządzeniu komitetu, zaniepokojony strzałami, polecił posterunkowemu Feliksovi Ścisłowskiemu i Ignacemu Sroce zbadać, skąd strzały pochodzą.

Podczas, gdy obaj posterunkowi, po przybyciu na miejsce, zapytywali Jakóba Golenia, obsługującego moździerz, o zezwolenie na strzelanie, wysłała z kościoła procesja. Golen, zajęty rozmową z posterunkowymi, nie oddał strzału w odpowiedniej chwili, co zwróciło uwagę uczestników procesji. Na widok stojących obok moździerzy posterunkowych rozległy się okrzyki: „Nie dać zabierać moździerzy”, a po chwili część uczestników procesji rzuciła się w kierunku policjantów, wyrzucając po drodze kółki z płotów. Obaj policjanci zaczęli uciekać, ostrzeliwując się z rewolwerów, a następnie każdy z nich pobił w inną stronę.

Ściągnęli, w tedy ścigający rozbiegli się na dwa grupy. Najpierw dopadnięto posterunkowego Sroka, powalono na ziemię i bito kółkami i odfłankami cegieł. Drugą grupę również powalono i bito. Dopiero salwa oddana przez komendanta posterunku, który nadbiegł z dwoma policjantami, zmusiła napastników do ucieczki. W odległości 20 kroków od leżącego nieprzytomnego pos. Ścisłowskiemu, znaleziono zwłoki post. Sroki. Ścisłowski zmarł nagle.

Zebrani przed kościołem zaczęli opowiadać o tem, że policja strzelała do tłumu i rżano niejakiego Majkuta. Wtedy oskarżony Jan Kula, prezes miejscowej organizacji Stronnictwa Ludowego, wezwał tłum, aby udał się z nim na posterunek policji, gdzie się zapyta, czy wolno strzelać do ludzi bezbronnych. Na to wezwanie znaczna część uczestników procesji udała się za nim. Na posterunek ich nie wpuszczono, gdyż komendant wraz z dwoma posterunkowymi, w obawie przed napascią zabarykadowali się, czekając pomocy z Łanicuta. Po upływie pół godziny przybył komisarz Nowakowski z 18 posterunkowymi. W międzyczasie oskarżony Kula miał wysłać gonców do okolicznych wsi zawiadomieniem o „rewolucji w Grodzisku” i wezwaniem o pomoc.

Tłum wciąż wzrastał. Na wezwanie komisarza Nowakowskiego do rozejścia się, wystąpił z tłumu Jan Kula i przedstawił komisarzowi warunki, pod którymi tłum rozejdzie się, a mianowicie: zwolnienie przyznanego w drodze do Wierzewic posłańca Słabiaka, wycofanie policji oraz zaniechanie dochodzeń w sprawie zabójstwa post. Sroki. Komisarz Nowakowski dwa ostatnie warunki odrzucił.

Po pewnym czasie tłum przed budynkiem posterunku wzrósł do 2.000 osób. Komisarz Nowakowski zwrócił się do tłumu z wezwaniem do rozejścia się w ciągu 5 minut. Po przeczekaniu tego czasu wyszedł z oddziałem, liczącym 25 posterunkowych na ulicę i wezwał tłum do bezwzględnego rozejścia się. W tej chwili posypały się na oddział ze strony tłumu strzały, wobec czego zarządził salwę ostrzegawczą, a gdy to nie poskutkowało, nakazał oddanie salwy w tłum, który dopiero wówczas rozproszył się. Wskutek salwy 5 osób zostało zabitych, w tem trzy kobiety i 2 mężczyźni, a kilka osób zostało rannych.

Wobec zapadającej nocy wstrzymał się komisarz Nowakowski od dalszego rozprawiania tłumu, poprzestając na obwarowanie budynku posterunku i rozstawienie czat. W ciągu nocy i nad ranem ostrzeliwano posterunek z pobliskich pagórków.

O godz. 4 rano nadeszły dalsze posiłki z Mostów Wielkich w sile 5 oficerów i 150 szeregowych. O godz. 11 nastąpił wyjazd oddziałów policyjnych z Grodziska. Na widok maszerujących oddziałów w szyku bojowym, zgromadzone na okolicznych wzgórzach tłumy rozbiegły się.

W związku z temi zajściami na ławie oskarżonych zasiada 50 mieszkańców Grodziska i wsi okolicznych. Część z nich odpowiadać będzie za pobicie i spowodowanie śmierci posterunkowych Sroki i Ścisłowskiego, większość zaś za zarządzenie i udział w zgromadzeniu, mającym na celu zawładnięcie budynkiem posterunku policji i rozbrojenie oddziału P. P.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zostali przesłuchani dwaj główni oskarżeni, któ-

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią postugę

4 1 p.

MARJI Z JABŁŃSKICH KUKUŁOWEJ

a w szczególności Wieleb. ks. Kurasiewi i ks. Krawczykowi p.p. Chorzelskiemu i dyr. Kowalskiemu oraz państwu Karolowemu Szlązakom składa serdeczne podziękowanie

RODZINA.

rzy mają być bezpośrednimi sprawcami zamordowania policjantów Sroki i Ścisłowskiego z Grodziska.

Pierwszy zeznaje Antoni Urban. Przew.: Proszę przedstawić początek procesji, w której brał pan udział.

Osk.: W oktawie Bożego Ciała udałem się do kościoła na niespory. Padł wówczas tylko jeden strzał z moździerzy, gdyż policja zakazała strzelać. Dowiedziałem się od ludzi, że obaj policjanci zostali ciężko ranni.

S. Zaliwski: Czy zeszłego roku wolno było strzelać?

Osk.: Nie. Był zakaz starosty.

Zkolei przesłuchano Ludwika Majkuta.

Przew.: Czy oskarżony przyznaje się do winy?

Osk.: Nie.

Przew.: Jak to było podczas procesji?

Osk.: Procesja wyszła z kościoła i padł tylko jeden strzał z moździerza. Doszło do naszej wiadomości, że policja zakazała strzelać. Tłum począł szemrać i mówić, że policja będzie i z kościoła wyrzucić ludzi. Tłum zwrócił się przeciwko posterunkowym, którzy zabronili strzelać. Policjanci rzucili się do ucieczki, a tłum za nimi, bo był rozjuszony.

Oskarżony stwierdza, że nie widział, kto zabił policjantów, gdyż był zbyt daleko od miejsca wypadków.

S. Zal.: Świadczenie zeznali, że wybiście post. Sroka i nawet pokłóście go widzieli.

Osk.: To nieprawda!

S. Zal.: Czy przed zajściami nie mówiono wśród ludzi, że trzeba zrobić „rewolucję”?

Osk.: Ja nic nie słyszałem.

Mec. Czernak: Czy duży było tłum w kościele?

Osk.: Około 3 tysięcy.

Obr.: Czy należycie do Stronnictwa Ludowego?

Osk.: Nie.

Na tem ukończono rozprawę przedpoglądniową.

ZAJŚCIA W WÓLCIE,

W tym samym czasie, co sprawa o zajścia w Grodzisku, rozpoczął się w Rzeszowie proces o zajścia w Wólce.

Na ławie oskarżonych zasiada 36 mieszkańców tej wsi i okolicy. Trybunałowi przewodniczy sędzia T. Górski, wotują: dr. L. Konopka i s. o. dr. Janicki, delegowany z Krakowa. Obronę wnoszą adwokaci: pos. Liwo, Hakalla i Wilusz — wszyscy z Rzeszowa.

Na początku rozprawy adw. pos. Liwo postawił wniosek o wyłączenie z kompletu sędziowskiego sędziego dr. Janickiego, delegowanego z Krakowa. Do sądenia sprawy właściwy jest sąd w Rzeszowie. Poza tem jeden z pism krakowskich donosi, że sędzia Janicki jest wicyprezesem „Strzelca” w Krakowie. Wia dome jest, że „Strzelce” występował czynnie podczas rozruchów przeciwko chłopom. Ponadto jeden z głównych oskarżonych, Kokoszko, był komendantem „Strzelca” w Wólce. Czy można sobie wyobrazić, aby komendant „Strzelca” w Krakowie mógł komendanta „Strzelca” w Wólce sądzić bez żadnego efektu?

Trybunał narazie wniosek adw. pos. Liwo odrzucił. Po sprawdzeniu personali odczytano akt oskarżenia.

Według aktu oskarżenia, dnia 19 czerwca r. b. gajowy lasów ordynacji łanicuckiej, Jan Tania, natknął się w rewirze „Niedziałek” na grupę ludzi, zajętą wycinaniem drzew. Na wezwanie, by las opuścili, odpowiedzieli pogrozkami, wobec czego gajowy cofnął się. Po pewnym czasie opuścili las również oskarżeni, zabierając cztery sosny i jedną olchę. Początkowe dochodzenie stwierdziło, że jeden z pni wzięziono na obejście Walentego Grzesika w Wólce.

Posterunek pol. państw., wobec podniecenia, panującego w całym powiecie, zwrócił się do powiatowej komendy w Rzeszowie o udzielenie pomocy, celem przeprowadzenia dalszych dochodzeń. Na wezwanie to przyjechał do Wólki komisarz Rejman z 17 posterunkowymi. Komisarz Rejman wezwał grupę zebranych na ulicy, złożoną z około 30 osób, do u-

zaniem tamtejszego Stronnictwa Ludowego.

Komisarz Rejman, który już poprzednio odstąpił od prowadzenia dochodzenia, starał się początkowo uspokoić zebranych i skłonić ich do rozejścia się. Widząc groźniejsze postawy tłumu, który wzrósł do około 2.000 osób, postanowił przyręcić się z przed budynku przez tłum wraz z oddziałem policji. Zebrani, wezwani do zrobienia przejścia, ustąpili na przestrzeni paru metrów. Gdy jednak policja znalazła się w tłumie, zaczęły padać kamienie i pałki na policjantów. 9-ty posterunkowych zostało kontuzjowanych od pałek i kamieni, a komisarz Rejman otrzymał poszarpał w lewy bok, pochodził cy, jak to stwierdziła sekcja, z karabinu. Zmarł on po kilku dniach.

Zarządzona przez komisarza salwa ostrzegawcza nie odniosła skutku. Policja, wydarłszy się z tłumu, zwróciła się frontem do napastników i wobec niezaprzestania ataku, oddała salwę w tłum, który wtedy się rozproszył. Wskutek salwy 5 osób zostało zabitych, a cztery ranne.

Na ławie oskarżonych zasiada 38 mieszkańców Wólki i wsi okolicznych. Odpowiadają oni za urządzenie zebrania, mającego na celu zmuszenie przemoca oddziału policji do zaniechania czynności urzędowych, oraz za napasł na 22 funkcjonariuszów pol. państw., podczas pełnienia obowiązków służbowych.

KRWAWY ZAJŚCIA W ŁAPANOWIE

przed sądem

krakowskim. Sejmie wniosek nagły posłów Stronnictwa Ludowego, przedstawiający zajścia w Łapanowie oraz Lubli i Jadowie pow. grybowskiemu i zachowanie się policji przy tych zajściach.

Wniosek domagał się od rządu pociągnięcia do odpowiedzialności karno-sądowej i dyscyplinarnej winnych powyższych zajść i krwawych ofiar funkcjonariuszy administracji i policji.

Rząd przeprowadził w tej sprawie dochodzenia, jednak dotychczas na wniosek nagły odpowiedzi nie udzielił.

W dniu wczorajszym na wielkiej sali krakowskiego sądu przysięgłych krwawe zajścia łapanowskie znalazły swój epilog, a na ławie oskarżonych zasiadało 16 osób, w tem także i kobiety.

Rozprawę prowadzi wice-prezes sądu dr. Krupniński, jako wolanci zasiadają sędziowie Pilarski i Solecki, oskarża prokurator dr. Szyfuła, bronią adwokaci: dr. Warenhaupt i dr. Wusatowski.

Na wstępie rozprawy przewodniczący poleca wprowadzić oskarżonych w liczbę 16, którzy odpowiadają z wolnej stopy.

Najstarszym z oskarżonych jest Jakub Hejmo, liczy lat 70.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący rozprawy przystąpił do prześluchania oskarżonych.

Wszyscy oskarżeni nie przyznają się do zarzucanych im czynów, twierdząc, że szli na koniec pochodu, a na odgłos strzałów ukryli się w rowach i bruzdach. Oświadczają, że w śledztwie przyznali się do czynów jedynie dlatego, że na policji wymuszano na nich zeznania rozmaitemi sposobami.

W godzinach porannych przed rozpoczęciem procesu kolo gmaczu sądowego rozstawione były silne posterunki policji pieszej i konnej.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią postugę

4 1 p.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią postugę

4 1 p.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią postugę

4 1 p.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią postugę

4 1 p.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią postugę

4 1 p.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią postugę

4 1 p.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią postugę

4 1 p.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią postugę

4 1 p.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią postugę

4 1 p.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią postugę

4 1 p.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią postugę

4 1 p.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią postugę

4 1 p.

Dr. M. ROZEN

Choroby skórne i weneryczne leczenie zrytków.
11 Aleja Mł. 41, od 9-12 i od 2-4.

Proces bojowców O. U. N.

o napad na pocztę w Truskawcu.

Sambor. — Przed sądem przysięgłych w Samborze, gdzie przed kilku dniami zapadł wyrok w sprawie zabójców s. p. Hołówki, rozpoczął się wczoraj nowy proces o napad na urząd pocztowy w Truskawcu dnia 8 sierpnia 1931 r. i rabunek 27.480 zł.

Napadu tego dokonała f. zw. „grupa Hnatowa”, a głównymi sprawcami byli mordercy s. p. T. Hołówki — Wasyl Biłasi i Dmytro Danylyszyn.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Piotr Łocuniak, b. uczeń 6 klasy gimnazjum, Mikołaj Łabuński, robotnik, Mikołaj Hłokow, masarz, Mirosław Petrw, uczeń 4 klasy gimn.

Kompletowi sądowemu przewodniczył dr. Józef Kuprowski, oskarża wiceprokurator dr. Zielonka.

Pierwszy zeznał Łocuniak, który przyznaje się do należenia do O. U. N.

TELEGRAMY

NIEMCY STRASZA ŚWIAT.

Bruksela. — Dzienniki belgijskie donoszą, iż pewien kupiec belgijski zdołał uzyskać z niemieckiej fabryki produktów chemicznych granat rzekomo wypełniony gazem łzawiącym, który poddano doświadczonemu z zgodą władz wojskowych.

Wynik doświadczeń stwierdził, iż żadna maska nie mogła obronić się przed tym gazem. Zapewniają, iż fabryki niemieckie wyrabiają wielkie ilości pocisków, wypełnionych tym gazem.

NA TROPIE PODPALACZY.

Paryż. — Pisma donoszą, że po przedwstępnym zbadaniu sprawy Bernarda Wernera-Tiela, Niemca, którego areszt-

wano w sierpniu na pokładzie „Timgradu” pod zarzutem usiłowania podpalenia statku — stwierdzono pewne uderzające analogie ze sprawą pożaru na statku „Atlantique”. Na skutek tego sędzia śledczy, prowadzący sprawę „Atlantique”, zdecydował się wysłać do Marsylii specjalną komisję śledczą, która zaimie się przesłuchaniem Tiela oraz stwierdzeniem, gdzie oskarżony Niemiec znajdował się w czasie pożaru statku „Atlantique”.

MISJA MINISTRA TITULESCU W WARSZAWIE.

Bukareszt. — Wedle informacji bucharsztyńskich kół politycznych o podróży min. Titulescu, chodzi tu o misję informacyjną i przygotowawczą o wielkim znaczeniu. Titulescu zatrzyma się przez dwa dni

w Warszawie, a stamtąd uda się wbrew dotychczasowym wiadomościom do Belgradu.

W Belgradzie odbędzie rozmowę z jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Jewitczem.

Z Belgradu odjedzie do Sofii, a stamtąd do Angory.

W Angorze, dokąd minister Titulescu przybędzie 16 b. m., podpisany zostanie rumuńsko-turecki traktat przyjaźni i arbitrażu.

Titulescu zabawi w Angorze do 20 b. m. Pobyt jego w Angorze przypada równocześnie z przyjazdem ministra spraw zagran. Węgier Kanvi, który przybędzie do Angory również 16 b. m.

premiera Jędrzejewicza i Marsz. Piłsudskiego.

ZAMKNIĘCIE I OPIECZĘTOWANIE „ROZWOJU”.

Warszawa. — Wczoraj zarządzeniem starostwa warszawsko-śródmiejskiego za wieszoną została działalność towarzystwa rozwoju życia narodowego w Polsce w skróceniu „Rozwój”. Jednocześnie opieczętowany został lokal biura towarzystwa przy ul. Żorawiej nr. 2.

Jako powód zawieszenia zarządzeniem starostwa wymienia, iż „Rozwój” działalnością swą zagrażał „bezpieczeństwu publicznemu”.

Miljon zł. wypożyczono bez pokrycia w K. K. O. w Inowrocławiu.

Inowrocław. — Afera w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu inowrocławskiego rozrasta się do niewiarogodnych rozmiarów.

Rewizje i śledztwo trwają w dalszym ciągu. Z aresztowanych defraudantów w całej pełni do winy przyznał się jedynie wicedyrektor Kasy, Andrzej Kozłowski, który na zapytanie sędziego śledczego, czy prócz ujawnionych jeszcze dalsze defraudacje popełnił, odpowiedział cynicznie: — Może? Szukajcie, a znajdziecie!

Z Bydgoszczy wyjechał do Inowrocławia sędzia śledczy bydgoskiego sądu okręgowego, który prowadzi śledztwo w kierunku ujawnienia wysokości kwot, wypożyczonych osobom, nie dającym żadnego pokrycia i gwarancji. Kwota ta już dzisiaj dochodzi blisko miliona złotych i w aferę włączona jest firma Braci Ru's n. s. t. z Kalisza na 200.000 złotych, zbanкруtowana Hija Szklia w Inowrocławiu (100.000 złotych), zbankrutowana firma „Blawat” w Inowrocławiu na sumę 100 tysięcy złotych i t. d.

Oczywiście sumy te dyrektorzy wypożyczać mieli za sutą „lapówką”!

324.456.300 zł. subskrybowano na Pożyczkę Narodową.

Warszawa. Według prowizorycznych obliczeń, na polską pożyczkę wewnętrzną wpłynęło dotychczas 324.456.300 zł. Nie jest to liczba ostateczna, bowiem dalsze wpłaty z poszczególnych urzędów, placówek i izb skarbowych jeszcze napływają.

Sukcesorowie Andrzeja hr. Zamoyskiego subskrybowali pożyczkę narodową na sumę złotych 320.000 (trzysta dwadzieścia tysięcy).

ŻYDOWSCY HANDLARZE ŻYWYM TOWAREM PRZED SĄDEM.

Warszawa. — Przed sądem okręgowym znalazła się w poniedziałek sprawa znanej w Warszawie właścicielki domów rozpusty Ryfki Linderbaum oraz syna jej Chaskla, oskarżonych o stręczenie do nierządu i handel żywym towarem.

Ryfka Lindenbaum była właścicielką domu schadzek przy ul. Ostrowskiej, gdzie schodziły się rozmaite męty społeczne. — Ostatnio syn Linderbaumowej, Chaskiel, wszedł w kontakt z handlarzami żywym towarem i na tem tle rozmaite transakcje.

Podczas śledztwa wyszły na jaw wstrząsające szczegóły znęcania się nad dziewczętami. Dziewczeta, które znalazły się

w rękach Linderbaumowej, miały powybijane przez Chaskla zęby. Ze względu na drastyczne szczegóły sprawy sąd zdecydował prowadzić ją przy drzwiach zamkniętych.

TRZECIA SERJA BILETÓW SKARBOWYCH.

Warszawa. — Dziennik Ustaw ogłasza rozporządzenie ministra skarbu o wypuszczeniu trzeciej serii biletów skarbowych na sumę 50 milionów złotych.

PROJEKT KODEKSU HANDLOWEGO.

Warszawa. — W czwartek na posiedzeniu Rady ministrów będzie omawiany projekt kodeksu handlowego.

SPI OD 6 DNI BEZ PRZERWY.

Wilno. — We wsi Górki, gm. jaźwińskiej, spi od 6 dni zagadkowym snem 24-letnia Helena Kubiakówna. Sprawa ta zainteresowała się lekarz wojskowy, który po zbadaniu śpiącej orzekł, że Kubiakówna cierpi na zapalenie mózgu.

Proces o zajścia w żywieckiem.

Kraków. — Wczoraj rozpoczęła się przed sądem apelacyjnym rozprawa o zajścia antyżydowskie w pow. żywieckim. Rozprawie przewodniczy wiceprezes Potępa, wotują sędziowie Cislewski i Podobiński, oskarża prok. Szuchiewicz. — Obronę wnoszą adwokaci: Pozowski, Grendyszyński i pos. Stypułkowski. Z oskarżonych nikt nie stawiał się na rozprawę.

Po zreferowaniu sprawy przez sędziego Cislewskiego adw. Pozowski zgłosił wniosek o wezwanie na rozprawę wszystkich oskarżonych i zbadanych świadków celem ponownego przesłuchania, protokół rozprawy bowiem obraził przepisy procedury karnej, a protokoły śledztwa sądowego oparte są na materiale dochodzenia policyjnego.

Pozatem adw. Stypułkowski zgłasza za strzeżenia co do wartości jako dowodów sądowych protokołów wadowniczych oraz zgłasza szereg wniosków.

Adw. Stypułkowski protestuje przeciwko motywowi rozprawy wadowniczej, które stawiają tezę, iż sąd wadowniczy nie daje wiary zeznaniom oskarżonych, ponieważ ulegli oni wpływom obrońców. Mówca podkreśla, iż porozumiewanie się obrońców z oskarżonymi jest zasadniczym prawem.

Sąd po półtoragodzinnej naradzie oddalił wszystkie wnioski obrony, odraczając o godz. 16-ej rozprawę do dnia jutrzejszego.

ŚMIERTELNY WYNIK WALKI MIĘDZY SKŁOCONYMI ROBOTNIKAMI.

Kielce. — Onegdaj przyszło do krwawej rozprawy między robotnikami, zatrudnionymi przy robotach nadwiślańskich na terenie pow. sandomierskiego, prowadzonych przez Fundusz Pracy.

Przy robotach tych gromadzą się ludzie z różnych stron kraju. Na tle wzajemnych zawiści i zatargów osobistych skłócenia robotnicy rzucili się na siebie w momencie, gdy wracali do swoich kwater w Samborcu pod Sandomierzem. W strasliwy sposób zmasakrowany został Stanisław Kurpiel ze Sosnowca, który wkrótce potem zmarł. Władze wdrożyły dochożenia.



Minister Titulescu w Warszawie.

Wczoraj o godz. 11.40 pociągiem z Wiednia przybył do Warszawy minister Spraw Zagranicznych Rumunii p. Titulescu. Na dworcu witali p. ministra Titulescu ministrowie Spraw Zagranicznych p. Józef Beck, dyrektor Protokołu Dyplomatycznego Romer, dyrektor gabinetu ministra Debicki, wojewoda Jaroszewicz, wicedyrektor biura prasowego rumuńskiego Prezydium Rady Ministrów p. Dragu, członkowie poselstwa rumuńskiego, korpus dyplomatyczny, wyżsi urzędnicy M. S. Z. oraz przedstawiciele kolonii rumuńskiej w Warszawie. Zdjęcie nasze przedstawia moment powitania ministra Titulescu przez p. ministra Józefa Becka.

85 tys. szturmowców na zlocie we Wrocławiu.

Berlin. — Złot narodowo-socjalistycznych szturmowców we Wrocławiu zakończył się w niedzielę defiladą na lotnisku, w której uczestniczyło przeszło 85 tysięcy szturmowców, maszerujących w pełnym rynsztunku polowym. Defilada odbyła się przed szefem sztabu oddziałów szturmowych, Roehmem, któremu towarzyszył Kronprinz i ks. August Wilhelm. Komendant szturmówek śląskich, Heines, wygłosił przemówienie, oświadczając, że „czas bezwzględnej kapitulacji i tchórzostwa minął bezpowrotnie”.

Minister Goering, bawiący w Monachium, w ostatniej chwili odwołał swe przybycie na uroczystość.

ARESZTOWANIE SPIEGIA POD METZEM.

Paryż. — Według doniesień z Metz, w okolicy Kreuzwaldu aresztowany został osobnik, przy którym znaleziono pełną listę fortyfikacji na granicy francusko-niemieckiej. Ze względu na toczące się śledztwo nazwisko trzymane jest w tajemnicy. W tej okolicy został również skradziony karabin maszynowy. Policja poszukuje sprawcy tej kradzieży.

ARABOWIE PRZECIW ŻYDOM.

Londyn. — „Daily Herald” donosi z Jerozolimy, że Arabowie zamierzają proklamować w najbliższy piątek strajk generalny w Palestynie, aby zaprotestować przeciw zwiększającemu się wychodźstwu żydów do Palestyny.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU W HISZPANJI.

Madryt. — Nowy rząd hiszpański uchwalił na pierwszej naradzie rozwiązania parlamentu. Prezydent republiki zgłosił się na tę uchwałę. Nowe wybory odbędą się na niedzielę 19 listopada. Rząd przedstawi się nowemu parlamentowi do piero 1 stycznia 1934 roku.

PROCES LIPSKI.

Lipsk. — Dzienniki lipskie szczegółowo omawiają przebieg pierwszej części procesu o podpalenie Reichstagu, dochodzą do ciekawych wniosków. „Leipziger Neuste Nachrichten” są zdania, że aczkolwiek w toku dotychczasowego przewodu nie udowodniono ani Torglerowi, ani Buřgarom współudziału w zbrodni, to jednak „uznać ich należy za moralnych podpalaczy, których powinna spotkać ta sama kara, co faktycznych sprawców. Wszak nie

chodzi o karę za podpalenie Reichstagu, lecz o zadanie śmiertelnego ciosu komunizmowi całego świata. Ten moment w procesie odgrywa rolę decydującą. Tych kilka głów — to drobiazg — konkluduje dziennik.

Przedmiotem zajadłych napaści jest szczególnie Dymitrow, którego rzeczowa obrona nieraz wprowadzania w kłopotliwą sytuację sędziów trybunału.

MORGENTAU PROROKUJE NOWĄ WOJENĘ EUROPEJSKĄ W ROKU 1934.

Berlin. — Dzienniki concernu wydawniczego Hearst zamieszczają wywiad z b. posłem amerykańskim w Konstantynopolu Morgentauem, który przepowiada w nim wybuch nowej wojny europejskiej w roku 1934.

W wywiadzie tym dyplomata amerykański oświadcza, że państwa europejskie czynią gorączkowe zapasy żywności, aby być przygotowanym na ewentualność wojny.

Zbiory w polu gniją w Rosji sowieckiej.

Moskwa. — W wielu okręgach na Uralu nietylko, że nie skoszono jeszcze zboża, ale są i takie miejscowości, w których zboże niezreżone z pól gnije. Według statystyki zebranej przez „narkomzem”, skoszono zaledwie 74,2 proc., a na pniu pozostaje jeszcze 25,8 proc. zasiewów. Niezreżone w porę zboża grozi okręgowi urolskiemu wielkimi stratami.

W okręgu Naddońskim na 20 września na pniu znajdowało się 47 proc. zbiorów tegorocznych. Ze 130 rejonów kolchozów skończyły zbiory 10. Niektóre kolchozy zebrały zaledwie 25 proc. urodzaju. W okręgu Pietuchowskim nie zebrano nawet połowy. Najgorzej przedstawia się w okręgu Samarskim. Kierownik oddziału ziemskiego Sidorow, zamiast tego, aby mobilizować wszystkie siły do zbiorów, mówi: „do zimy jeszcze daleko, zdążymy zebrać...”. To samo dzieje się i w Ukrainie, gdzie np. w okręgu Odesskim zboże leży w kopcach, w mendlach na polu o przestrzeni 375.000 hektarów, około 15 proc. urodzaju.

MIN. TITULESCU ZŁOZY WIZYTE W POSELSTWIE SOWIECKIM.

Warszawa. — Min. Titulescu złoży wizytę w poselstwie sowieckim. P. min. Titulescu ma być w poselstwie sowieckim po wizytach u szefa rządu

KRONIKA

Sroda	Dziś — Emiljana m.
11	Jutro — Maksymiliana b.
Października	Wschód słońca o godz. 6.-
	Zachód 17.01
	Kalendarzyk historyczny:
	Pogrzeb króla Aleksandra w Wilnie w 1506 roku.

— Z kościółka im. Najsw. Marij Panny, Nabożeństwa różańcowe w kościółku im. Najsw. Marij Panny odprawiane są codziennie o godz. 6 i pół wiecz., w niedzielę zaś o godz. 4-ej po poł.

— Ministrowie w Częstochowie. W dzisiejszy wtorek przybył do Częstochowy minister komunikacji inż. Butkiewicz na inspekcję robót wodnych i drogowych, wykonywanych z Funduszu Pracy. W podróży tej towarzyszy mu minister opieki społecznej dr. Hubicki oraz pp. wiceministrowie Lechnicki i Kasiński, z ramienia Funduszu Pracy b. minister Cz. Klarner i dyrektor Madeyski.

— Przejazd ministra Titulescu przez Częstochowę. W ub. poniedziałek o godz. 9.15 rano przez Częstochowę przejechał rumuński minister spraw zagranicznych dr. Mikołaj Titulescu, zdając do Warszawy w celu złożenia wizyty oficjalnej Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej.

— Ze Związku Pań Domu. Dnia 11 b. m., tj. w środę, o godz. 17-ej w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Francji odbędzie się wieczór dyskusyjny p. t. „Zakup na zime”.

— Masowe redukcje w fabryce „Stradom”. W dniu 7 b. m. fabryka „Stradom” wypowiedziała pracę blisko 1200 robotnikom. Termin wypowiedzenia upływa za 2 tygodnie. Dyrekcja motywuje redukcję brakiem zamówień.

Przed ukazaniem się rozporządzenia o państwowym podatku od uboju.

Rozpoczęto już przygotowania, celem wprowadzenia w życie projektu ustawodawczego o państwowym podatku od uboju, oraz projekt o poborze 10 proc. do datku od podatku gruntowego i przemysłowego.

Komitet ekonomiczny ministrów powziął odnośną uchwałę w tym zakresie, przeznaczając wpływy z tych źródeł na cele akcji interwencyjnej. W myśl projektu rozporządzenia, 10 proc. dodatkiem od podatku gruntowego

I przemysłowego obciążone zostają tylko niektóre kategorie płatników podatku gruntowego i przemysłowego. Dodatek do podatku gruntowego ma być niedoliczany do podatku, przypadającego z gruntów, znajdujących się w województwach wschodnich. Dodatek ten ma być też nie pobierany od płatników, opłacających podatek gruntowy przy zastosowaniu degresji.

Co się zaś tyczy dodatku do podatku przemysłowego, to dodatek ten ma być pobierany tylko od przedsiębiorstw, zalicznych do pierwszych pięciu kategorii świadectw przemysłowych.

Jeśli idzie o podatek od uboju, to projekt ustawy przewiduje, że podatek od sztuki byłaby rogatego wyciesze 3 zł, od cielęcia 50 gr. i od sztuki nierogacizny 1.50.

Akcja wymiarowa i poborowa ma być poruczona gminom i powiatowym związkom samorządowym.

Od tego podatku mają być zwolnione zwierzęta, przeznaczone do spożycia we własnym gospodarstwie domowym. Idzie tu o właścicieli małych gospodarstw rolnych, dla których obowiązek zapłaty podatku od uboju byłby bardzo uciążliwy.

Projekty powyższe mają się ukazać jako rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, przyczem wydanie szczegółowych przepisów, normujących postępowanie wymiarowe i sposób poboru podatku od uboju, pozostawiamy jest rozporządzeniu wykonawczemu, które miałoby się ukazać w krótkim czasie po ogłoszeniu ustawy.

Ochrona rzek przed zanieczyszczeniem. Państwowa Rada Ochrony Przyrody, zainteresowana również w sprawie ochrony rzek przed zanieczyszczeniem, zapoznana się ostatnio z akcją ochrony rzek, prowadzoną przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Rada stwierdziła poważne wyniki tej akcji i postanowiła współpracować jaknajściślej z międzyministerjalną komisją, oraz międzywojewódzkimi komitetami ochrony rzek przed zanieczyszczeniem.

Z ruchu turystycznego. Jedne władze państwowe starają się ze względów ekonomicznychściągnąć do Polski jak największą ilość turystów zagranicznych, inne, trzymając się przestarzałych i nieżyjących przepisów, utrudniają napływ cudzoziemców. — Turysty amerykańscy, którzy przybywają do Europy i chcą wybrać się do Polski na pobyt kilkuniedniowy a niezapatrzyliby się w wizę konsultatu polskiego w Ameryce, trafiają w Europie na znaczne trudności przy otrzymaniu tej wizy. W rezultacie znaczne ceny, rezygnują najczęściej z wyjazdu do Polski.

Choroby zakaźne w Polsce. Według zestawień departamentu służby zdrowia w ministerstwie opieki społecznej, w okresie od 10 do 16 września r. b. zarejestrowano na terenie całej Polski następujące przypadki chorób zakaźnych: 478 przypadków duru brzusznego, 12 duru osypkowego, 38 czerwonki, 666 płonicy, 316 błonicy, 458 odr, 10 zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, 77 róży, 465 krztusca, 4 zimnicy, 3 łgorączki podołowej, 2 Heine Medina, oraz 1 przypadek warkłaka.

W porównaniu z tygodniem poprzednim wzrosła znacznie liczba zachorowań na krztusiec, odrę i płonice.

Z Sądu Grodzkiego

Aresztowanie na sali sądowej.

W ub. piątek na wokedandzie Sądu Grodzkiego znalazła się sprawa z powództwa Wincentego Starczewskiego przeciwko jego synowi Piotrowi o zwrot honorariów adwokatckich, wyłożonych przez Starczewskiego — ojca w r. 1927, kiedy syn jego siedział w więzieniu pod zarzutem zabójstwa.

Wówczas ojciec, ratując zagrożonego surową karą syna, wyłożył na obronę w Sądzie Okręgowym 200 zł. a nieżyjącemu już warszawskiemu adw. Henrykowi Eltingierowi zapłacił 400 zł. za obronę w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie.

Młody Starczewski uparcie dowodził, że ojciec powtórnie domaga się zwrotu należnych mu pieniędzy, które już raz otrzymał. I w pewnym momencie z ust jego pod adresem ojca padło słowo, nie dające się powtórzyć w druku. Sędzia korzystając z przysługującego mu prawa, doraznie skazał Starczewskiego za obrażenie ojca na sali sądowej na 3 dni aresztu. Skazany niezwłocznie został aresztowany, sprawa zaś na żądanie rzecznika interesów powoda, który ma dostarczyć nowe

dowody, została odroczone na inny termin.

Surowy wymiar kary na młodocianych przestępców.

W ub. środę na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadło czterech chłopców: Klemens Zaleski, Zygmunt Zgrzebny, Stanisław Wawrzak i Wacław Nocun.

Młodociągni przestępcy w celu zdobycia kilku groszy na kino czy papierosy zainscenizowali dość pomysłowy kawał. Dwóch z nich weszło do sklepu Pinkusa Woźnicy (ul. Narutowicza) i zaczęło przy mierzać czapki. W pewnym momencie jeden z nich porwał czapkę i zaczął uciekać, a gdy właściciel sklepu pomyknął za nim, do sklepu wtargnęła druga dwójka porwijając czapkę i nożycie krawieckie.

Sąd skazał ich na umieszczenie w zakładzie wychowawczo-poprawczym, zaś Lejzora Dukata, krawca z ul. Narutowicza, który nabył od jednego z oskarżonych nożycy, wiedząc, że pochodzą one z kradzieży, na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na 30 lat 3-ech, oraz na 100 zł. grzywny i 10 zł. opłat sądowych.

1 rok więzienia za kradzież roweru. 20-letni Stefan Skiba, czterokrotnie karany już za kradzieże i 16-letni Piotr Rak, prawdopodobnie nowicjusz w tym zawodzie, w marcu bieżącego roku skradli w Ostrowach rower, należący do Piotra Lizureja, Sąd Grodzki skazał Skibę na 1 rok więzienia, Raka zaś na umieszczenie w zakładzie wychowawczo-poprawczym lecz wykonanie kary w stosunku do niego zawieszł na przeciąg lat dwóch.

Kurs dolara. W prywatnych obrotach banknoty dolarowe po 5.83.

Noce dyżuru aptek.

W nocy z dnia 10 na 11 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

Dotkliwie pobita przez zbiorów. Na ul. Wazów z niewiadomych powodów i przez nieznanego sprawcę została dotkliwie pobita Włoch Michalina, Sabinowska 65. Włoch przewieziona została na kurację do szpitala Panny Marii.

Kradzież weksli. Sylberszajn Ewa, Strażacka 11, zameldowała policji, że z zamkniętego mieszkania skradziono jej 20 szt. weksli po 100 zł. każdy i jeden na 500 zł. wystawione przez Szulima Szwarca, oraz 3 tyżki platerowane, wart. 10 zł.

Tragiczny wypadek uczestniczniki pielgrzymki do Gidel.

57-letnia Maria Gryl z Częstochowy (ul. Ogrodowa 3) jechała koleją na dorocznego odpustu w Gidlach i nie zdążywszy w porę wysiąść na stacji w Radomsku, wyskoczyła z pociągu tak nieszcześnie, że wpadła pod kola i uległa zdruzgotaniu lewej nogi. Wczoraj przywieziono ją do szpitala N. P. Marii w Częstochowie, gdzie jej amputowano lewą stopę.

Za przeszkażanie w czynnościach służbowych. Sporządzono protokół na Hilariego Redziska, zamieszkałego przy ul. św. Barbary 73, za to, że podszedł do karetki więziennej i zaczął czestować papierosami jej przymusowych pasażerów, przeszkadzając tem straży w jej czynnościach służbowych.

Nieuczciwa służąca. Szczepański Ignacy, Wieluńska 10, zameldował, że służąca jego Belaska Józefa, skradła garderobę damską, bieliznę damską i męską, obrączkę złotą i 40 zł. gotówki, wartości ogólnej 400 zł. i zbiegła.

Jazda na ślepo. Kolasinski Zygmunt z Krzepic jadąc nieostrożnie furmanką, na ul. św. Rocha 28 najechał i przewrócił budkę z artykułami spożywczymi należącą do Puchaly Wiktorji, przyczem zniszczył towar, wart. 100 zł.

Zatarg gospodarza z lokatorem. Piłarski Ludwik, Brzezińska 4, zameldował policji, że podczas gdy w sklepie była obecna tylko żona jego, wszedł gospodarz domu Cisoń Mikołaj i usiłując wyrzucić urządzenie sklepowe porwał szafę i zniszczył artykuły żywnościowe na sumę 200 zł.

Z samochodu ciężarowego. Iżycki Henryk, Narutowicza 71 zameldował policji, że z samochodu ciężarowego na drodze między Rudnikami a Rędzinami, skradziono mu paczkę kosmetyków, wartości 2000 zł.

DZWIĘKOWE KINO „LUNA“
Data wielka premiera niebywałego filmu p. t.
CORKA PUŁKU
z uroczą ANNY OYDRA.
Dla młodzieży dozwolone.

Kronika sportowa.

Jak donosiliśmy, onegdaj na boisku Ogniska Niepodległości odbyły się drugie z rzędu zawody lekko-atletyczne o puchar przechodni, ofiarowany przez dyr. Niedomskiego dla trzykrotnego zwycięzcy. W zeszłym roku zwyciężyła drużyna lekko-atletyczna Szkoły Podchorążych. W niniejsze wyniki tych zawodów były następujące: 100 m. Gontkiewicz (V) 11.9 s., 400 mtr. Wiecezorek (V) 56.2 sek., skok w dal Zenkier (V) 5.92 m., skok wwyż Szymkowiak (Sz. Pod.) 157 cm., sztafeta 4x100 Victoria 47 sek., sztafeta olimpijska Victoria. Ogólny wynik 57:47 dla Kl. O. S. „Victoria“.

Mistrzostwo m. Częstochowy. Częstochowskie Tow. Cyklistów wraz z Sekcją Kolarską Klubu O. S. „Victoria“ urządza ją w dniu 15 b. m. bieg kolarski o mistrzostwo m. Częstochowy 50 km. na trasie Częstochowa, Lisiniec, Wręczyca, Kłobucko, Łobodno, Kamyk, Biała, Kiedrzyń, Wały Dwernickiego, Częstochowa. Start i meta na placu Magistrackim m. Częstochowy. Zbiórka o godzinie 8.30 rano na placu magistrackim. Start o 9-ej rano.

Mecz piłkarski w Poznaniu. W Poznaniu w meczu piłkarskim reprezentacja Poznania wygrała z reprezentacją marynarki wojennej z Gdyni w stosunku 5:3 (5:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Szerkie (2), Genzler (2) i Stomian (1).

Mistrzostwa ligowe. Niedzielne mecze o mistrzostwo piłkarskie przyniosły wyniki następujące: LKS — Legia 1:0 w Łodzi, Czarni — Warszawianka 0:0 we Lwowie, Cracovia — Pogoń 3:1 w Krakowie i Ruch — Wisła 2:1 w W. Hajdukach.

Tabela ligowa przedstawia się obecnie następująco: I grupa — 1) Wisła 8 gier 11 pkt., st. br. 13:7; 2) Ruch 7 gier 10 pkt., st. br. 19:3; 3) Pogoń 8 gier 10 pkt., st. br. 19:15; 4) Cracovia 6 gier 6 pkt., st. br. 13:12; 5) LKS 7 gier 6 pkt., st. br. 9:11; 6) Legia 8 gier 1 pkt., st. br. 8:23.

II grupa — 1) Warszawianka 7 gier 10 pkt., st. br. 16:9; 2) 22 p. p. Strzelec 7 gier 10 pkt., st. br. 15:14; 3) Carni 8 gier 7 pkt., st. br. 13:14; 4) Garbarnia 8 gier 6 pkt., st. br. 18:17; 5) Podgórze 7 gier 6 pkt., st. br. 8:13; 6) Warta 7 gier 5 pkt., st. br. 11:14.

KINO-TEATR „STYLOWY“ wyświetla interesujący film p.t. „Banita“. Akcja toczy się w Kaliforniji na tle walk pierwotnych jej mieszkańców hiszpańskich z pionierami amerykańskimi. Komisarz, brutal i opoj, znieważa młodego potomka starożytnego rodu hiszpańskiego. Znieważony staje do walki z najzdem. a czyni to w swoisty sposób: na ozle bandy straceńców napada na dylizance, rabuje pieniądze poborców podatkowych, pali urzędę — słowem prowadzi wojnę podjazdową w stylu romantycznym. Wreszcie, pomściwszy zniewagę, rebeljant i banita chroni się do Meksyku, gdzie czeka nań piękna narzeczona. Zaletą tego filmu są malownicze krajobrazy, doskonała jazda konna oraz szybkie tempo akcji. Role tytułową dobrze zagrał R. Barthelemy, miło też wypadła w interpretacji M. Astora postać Rosity, dziewczęcia hiszpańskiego. — Nad program tygodnik Foxa.

Ostatnie wiadomości.

SAMOLOTY DLA NIEMIEC. Londyn. 10.9 — Rząd niemiecki zakupił w Londynie pewną ilość motorów samolotowych Havker Fury, tego samego typu, którego używa wojskowe lotnictwo angielskie do najszybszych samolotów pocigowych.

ŚMIERĆ LOTNIKA. Rzym, 10.9. — Według doniesień z Bari podczas zawodów o puchar księżny Piemontu, kierowca Dippolito doznał pęknięcia czaszki przy zderzeniu się jego samochodu z wozem. Dippolito zmarł na miejscu wypadku.

BUNT W WIĘZIENIU. Buenos Aires. — W tutejszem więzieniu wybuchł bunt. Więźniowie zaatakowali strażników, którzy zmuszeni byli użyć broni i zabili 3-ech więźniów. 7-miu strażników odniosło rany. Spokój przywrócono dopiero po wezwaniu oddziału wojska i użyciu gazów łzawiących.

ZASTRZELENIE ZBIEGŁYCH BANDYTÓW. Lwów, 10.9. — Dnia 1 września r. b. z więzienia w Przemyślu zbiegli trzej groźni bandyci. W czasie pociągu jeden z nich został zastrzelony, dwaj inni zaś dołali zbieg i ukrywali się. Wczoraj za-

strzelono również, po krótkiej walce, drugiego bandytę. Te dwa wypadki skłoniły trzeciego bandytę do dobrowolnego zgłoszenia się w więzieniu, celem dalszego odbywania kary. Fakt ten wywołał w Przemyślu wielką sensację.

Taniej i prędzej!
Losy do I klasy Loterii Państw. już do nabycia w
SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE
I. WEKSLER CZĘSTOCHOWA
ALEJA Nr. 6.
Ciągnięcie I klasy od 18 do 23 października 1933 r.
Cena 1 losu do I klasy zł. 10. Cena 1 losu do wszystkich klas złotych 40.

Dźwiękowe kino „PANORAMA“
ROK 1914
z **JADWIGĄ SMOSARSKĄ**
KRWAWY WĄZÓW
z **KEN MAYNARDEM**
w środę 11-go października r. b. poraż ostatni.

Na zasadzie art. 50 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 3 poz. 20 z 1928 r.) Sędzia Komisarz Nadzoru Sadowego nad firmami „Joachim Dawidowicz“ w Częstochowie i Zakłady Przemysłowe „Saturn“ Joachim Dawidowicz w Częstochowie podaje do wiadomości, że termin Ogólnego Zgromadzenia Wierzycieli wyznaczony został na dzień 27 października 1933 roku o godzinie 10 rano w sali posiedzeń cywilnych „Piortekskiego Sądu Okręgowego Wydziału IV Zamorskiego w Częstochowie (ul. Najświę. Panny Marii 51). W ogólnem zgromadzeniu mają prawo wziąć udział wszyscy wierzyciele, wpisani na listę wierzycieli.

Na porządku Ogólnego Zgromadzenia będą następujące sprawy:
1. Sprawozdanie Nadzorczy Sadowego.
2. Wynagrodzenie Nadzorczy Sadowego.
3. Odczytanie propozycji układowych.
4. Dyskusja nad propozycjami układowymi.
5. Głosowanie nad propozycjami układowymi.
Wierzyciele nie mogą przybyć na Ogólnie Zgromadzenie mogą złożyć swe głosy na piśmie, w którym podpis wierzyciela, musi być uzgodniony poświadczony. Wierzyciele, którzy zgłoszą swe głosy piśmiennie będą uważani za obecnych. Do prawomocności uchwał Ogólnego Zgromadzenia wierzycieli niezbędna jest obecność przynajmniej połowy wierzycieli wciągniętych na listę wierzycieli.

OPIARY.

Na klasztor w Gidlach H. K. z. 250.

CHCESZ ireblanka wykwalifikowaną do 5-cio letniego chłopczyka. Oferty do sklepu „Gońca“ pod „Freblanka“. 276

POKÓJ umeblowany do wynajęcia, ul. Słaska 6 m. 1. prawy parter front. 373

POKÓJ umeblowany z oddzielną łazienką i umeblowaniem, cena 20 zł miesięcznie. Wiadomość ul. Przemysłowa 13 15 m. 1.

KURSY KROJU,

szycia ubrań damskich, dziecięcych i męskich, w modowaniu zastępują w zupełności znane w kraju i zagranicą opatentowane przyrządy „Patron Express“ kroju nowoczesnego prof. Lewandzkiego. „Patron Express“ zastosowany do wykładow Parka Akademii. Przyrządy „Patron Express“ wraz z nauką nabywać można w ratach miesięcznych. Zapisz przyjmując dzienniki: Centrala, Warszawa, Jerozolimska 7, lub dyplomowana inżynierka Czesłochowska, ul. 1 Maja 11 m. 22.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia, ul. Warszawska nr. 94.

POKÓJ z kuchnią na piętrze do wynajęcia ul. Kiedrzyńskiej nr. 15. 279

POSZUKUJE ładnego pokoju z kuchnią i wygodami. Oferty do sklepu „Gońca“ pod „Soldny“. 275

KUPIE biurko mtr. 1.40 — 1.60 w dobrym stanie. Oferty do sklepu „Gońca“ pod litery „T. B.“ 275

DO SPRZEDAŃIA na wsi obok kociółki, 1 kilometr od stacji. Porządnie przeczyszto 5 morgów gruntu z piętrem z zabudowaniami: dobrym inteligentnym emerytem (może być wpiędnym sam domek). Oferty do sklepu „Gońca“ pod litery „T. B.“ 275

ZGUBIONO kwit lombardu nr. 31613

ZGUBIONO legitymację bezrobotnego wyd. przez Powiatowe Biuro Pracy w Częstochowie na imię Konstanty Tucholski.

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Eugeniusz Gacek. Nr. 4238.

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Józef Mejaraka. 276

ZGUBIONO kartę zwolnienia wydaną przez PKU Częstochowa na imię Piotr Kotas. 1763

SUTERENA do wynajęcia, ul. Narutowicza nr. 3, dorozca wskaże. 2756

Z Koziegłów

(Koresp. wł. „Gońca Czesł.”)

Dopoczym zwoyczym w żeńskiej Szkole Rolniczej w Koziegłwach 1 października b.r. odbyła się uroczystość zakończenia kursu, połączona z wystawą.

Na pomyslowo, dekoratywnie urządzonej scenie zasiadli goście: p. starosta pow. zawierciański, naczelnik Wydziału Rolnego woj. kieleckiego p. Nowolecki, ks. kan. L. Brykański oraz personel nauczycielski.

W imieniu Zarządu Szkoły wsta obecnych dyrektorka tejsza, p. Z. Komornicka, im. uczeń — C. Ferdynówna. Chorałny śpiew „Mysmy przyszłością Narodu” — posiadała czar swoisty, a w wykonaniu miodnych, przemilych głosów urok ten potęguje się — dzwicy w nim moc i zrozumienie, wypowiadanych słów. Drugi śpiew — korowód „Kolo mego ogródeczka” — rozbraja naiwną prostotą, beztrojskim usmiechem dziewczyny „z łak i pol”.

Deklamacje: „Na Kujawach rżną skrzy pie” wypowiada z zacięciem i werwą, miejscami z rzewną zadumą, rozrzuwaniem p. Mazurkiewiczówna, poczem nastąpiło sprawozdanie z przebiegu prac — odczytane przez p. K. Karczochównę. Ten przegląd sił, włożony w cichy, znoyny trud, w pracę twardą — mając jeden cel: — więcej Polsce dać, niż brać — wzrusza prostotą; skromnie cyfry, z zastrzeżeniem, krzyżem się nie miało, co do własnego wysiłku — mówią o wiele więcej, niż reklamowe anonsy, sprawozdania — mają potężną wymowę prawną.

Dział rolny, hodowla, prace ręczne, oświata umysłowa, krajoznawcza, szerzenie hasel kultury umysłowo-duchowej, organizacja pracy — domowej i społecznej — oto w streszczeniu działalności Szkoły. Państwo i Samorządy dopomagają finansowo, niska opłata szkolna ginie w ogromie wydatków. Pomimo to — frekwencja uczennic jest niższa, niż w latach ubiegłych (jakkolwiek wyższa o wiele od przeszłorocznej). Powodem tego jest zmiana opłat w naturze na gotówkową. — Leczenie się nie składa z usmiechów; ani róż, lecz z ciągłych przeciwności i ciągłych prawie burz — więc Zarząd Szkoły walczy ciągle i zmierza do „nieboteżnych gór” — oświaty ludowej, pracy dla jego dobra.

Deklamacje (dwie) piosenki „Kto raz był w Zagłębianie” — (trawestacja): „Kto raz się wzniosł na szczyty, wzmacniając nastroj, wzruszając gości i widzów. Następnie z kolei rozdziane świadectw. Prawie wszystkie absolwentki otrzymały wyniki prac dobrej, jest kilka celujących. Nagrody w Konkursie Rolniczym otrzymują dwie Ślązaczki i jedna Zagłębianka, Ślązaczki: Elżbieta Kiltciana i Marysia Brzostek, ta ostatnia — Teodora Gawrońska. W przemocy, macierzyński sposób p. Dyrektorka przemawia do każdej z uczennic — widząc, że kocha i jest kochana przez nie. Wręczennie odznak Szkoły kończy ten punkt.

Naczelnik Wydziału Rolnego, p. Nowolecki przemawia, życząc absolwentkom by zapomocą pracy społecznej, szerzenia kultury, piękna i dobra wśród ocołenstwa zwrócili Państwu nakład, włożony w Szkole.

P. Starosta pow. zawierciańskiego, opiekun Szkoły, składa absolwentkom szczerze życzenia szczęścia na nowej, jasnej drodze życia, oświeconej blaskiem nauki, umiłowanemu piękna.

Ks. kan. L. Brykański kładzie nacisk na wewnętrzną wartość dzwicy polskiej oco. Uczennice wyszedzysy ze szkoły mają zabrac z sobą zebrane w niej skarby wiary i ukołchanta Boga i ludzi — wyzłacać dole sobie i innym.

Niespodzianką — ogromnie wzruszającą było przemówienie jednego z ocołoc uczennic — Ślązaczka. Stręścił on krótko, a mocno — konieczność zbratania dzielnicowego, Ślask, Poznański, Małopolska, Kongresówka mają mieć jedno serce i jedną duszę. W celu zatarcia różnic, zciszenia zgrzytów, mieszanką wszystkich dzielnic Polski powinni kształcić się w uczelniach regionalnych, a więc — królówiacy na Ślasku, Ślązacy w Królówi i t. d.

Oświata musi postawić Polskę na świetle — świat przestanie gorszy się, gardzić nami, wrogowie nie będą mogli

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH WAŻNY DZIA 9-go PAŹDZIERNIKA 1933 ROKU.

POCIĄGI PRZYCHODZĄCE											
z Warszawy		z Katowic		z Krahowa		z Herb i Lubl.		z Riele		Katoowice	
Npoc. godz.	Npoc. godz.	Npoc. godz.	Npoc. godz.	Npoc. godz.	Npoc. godz.	Npoc. godz.	Npoc. godz.	Npoc. godz.	Npoc. godz.	Npoc. godz.	Npoc. godz.
3x 0.49	139 22.28	207 21.21	12 0.41	1420 22.40	740 5.20						
205x 1.31		206 1.56	14 2.46	1014 7.30	742 7.35						
11 2.20		214 3.12	4x 4.47	1016 9.51							
13 4.36		218 7.23	16 14.49	1018 14.10	744 19.20						
213 5.28		220 x 9.22	2x 17.32	1052 16.57							
207x 10.51		222 x 10.35		1054 20.45							
15 14.20		16 21.6									
17 16.30		222 16.55									
19 20.11		224 19.06									
201x 20.28		226 x 22.20									
1x 21.35	1420 22.40										

POCIĄGI ODCHODZĄCE											
do Warszawy		do Katowic		do Krahowa		do Herb i Lubl.		do Riele		Katoowice	
Npoc. godz.	Npoc. godz.	Npoc. godz.	Npoc. godz.	Npoc. godz.	Npoc. godz.	Npoc. godz.	Npoc. godz.	Npoc. godz.	Npoc. godz.	Npoc. godz.	Npoc. godz.
2 0.47	140 8.20	205x 1.35	3x 0.54	1011 6.00	743 6.05						
106x 2.01		212 2.28	11 2.28	1013 8.25	745 15.00						
214 2.55		213 5.35	13 4.42	1015 14.55							
14 3.20		217 7.50	15 14.26	1019 23.50							
4x 4.52		207 10.54	1x 21.40	1051 17.50							
18 5.25		219 11.25		1053 20.50							
202x 9.27		221 14.40									
16 14.57		221 16.40									
2x 17.35		201 20.33									
20 19.32		223 20.55									
208x 20.00	1419 6.00	225 22.50									

Uwaga: 1) w zamian poc. Nr. 215 i 216 komunikacji Warszawa — Katowice kursować będą na odcinku Warszawa — Nowy Sącz poc. Nr. 15 z odciskiem z Czesłochow 14 m. 57 z Czesłochow o godz. 14 m. 26 i poc. Nr. 16 z odciskiem z Czesłochow 14 m. 57 z Czesłochow o godz. 14 m. 26 tylko na odcinku Warszawa — Czesłochow, 2) poc. Nr. 17 i 20 kursować będą tylko na odcinku Warszawa — Czesłochow, 3) poc. Nr. 51 i 52 kursować będą na odcinku Czesłochow — Kra-ków, 4) na odcinku Piotrków — Czesłochow kursować będą kolejnice poc. Nr. 2138 i 2136.

Przebieg 3x od 1 VI — 3 IX i 20 XII — 28 II.
 4x od 3 VI — 5 IX i 22 XII — 2 III.
 5) Kursuje 15 VII — 20 VIII. 6) Kursuje 15 V — 14 VI i 21 VIII — 14 V.
 Zakołony z przesiadką w Zabkowicku. x oznacza pocigi pospieszne.

Z KRAJU.

(—) Znak czasu. W piątek, po ukończeniu kopania kartofli na gruntach dworskich w Siemianowicach, zarząd majątkowy dozwolił bezrobotnym zbierać pozostałe na polach ziemniaki. Tym ludzi, liczący około 4000 głów, który oczekiwali tego pozwolenia, rzucił się z krzykiem na pola, by zdobyć choć po kilka kartofli.

(—) Tajemnicze wytrucie całej rodziny i żywego inwentarza. W przysiółku Olek sięta, obok Horodyszczan, pow. chełmski, wydarzył się straszny wypadek podstępnej otrucia. Zbrodnia ta postawiła na nogi powiatowe władze bezpieczeństwa publicznego.

Oto nieznan sprawcy wytruli całą rodzinę, składającą się z 7 osób, oraz znaczną część inwentarza, w zagrodzie tej rodziny. Zbrodnia ta, której szczegóły są narazie nieznane, wywołała przynębiające wrażenie w całej okolicy.

Prowokacje młodzieży niemieckiej.

W ciągu niedzieli doszło na Górnym Śląsku do zająć z młodzieżą niemiecką w Rodzeniu, Szopienicach i Nowym Bieruniu. W Rodzeniu — Szopienicach w sali restauracyjnej odbywało się zebranie rozwiązanej organizacji młodzieży niemieckiej t. zw. Jugendbundu. Podczas tego zebrania weszło do restauracji dwóch Polaków ze Związku powstańców śląskich, na których miała się rzucić młodzież niemiecka. Jeden z Polaków został pobity, a drugi ranny w głowę, gdyż uderzono go żelaznym kłosem. Napadniętym przyszli z pomocą ich kolezdy. Wywiązała się ogólna bójka, w której używano i krzesel i stołow. Na miejsce zjechały wyższe władze policyjne z Katowic.

W Nowym Bieruniu odbyła się manifestacja polska, połączona z pochodem nad Wisłę. W czasie pochodu padły dwa strzały. Gdy około godz. 12 m. 30 manifestacja zakończono, miejscowy agitator Volksbundu Karwat zaczął żyć naród polski. Karwata przytrzymał. W międzyczasie wybite zostały szyby w mieszkaniu jednego z działaczy narodowych oraz w domu, w którym mieścił się biuletyn miejscowego Volksbundu. Podo było szyby w Volksbunde wybili sami Niemcy, w celach prowokacyjnych. W obu wypadkach policja wszczęła energiczne dochodzenie.

(—) Oryginalna spółka kupca z włamywaczem! W Jeziornie pod Warszawą, zatrzymano na usiłowaniu okradzenia mieszkańca miejscowego bogatego kupca, Jankla Goldberga, znanego włamywacza warszawskiego, Szyję Tala. Złodzieja aresztowano i wszczęto dochodzenia w celu ustalenia, kto był „nadawcą” złodziejskiej roboty. Wysłała na jaw sensacyjna historia.

Okazało się bowiem, że złodzieja sprawował do Jeziorni znany tam kupiec Hersz Becker. Z powodu zastoj w interesach, kupiec przybył do Warszawy i tu zawarł spółkę z włamywaczem (!), którego sprowadził do Jeziorni. Według umowy, włamywacz miał okraść kilkanaście mieszkań, które wskazał mu Becker, poczem obaj mieli podzielić się łupem.

Becker dowiedziawszy się o aresztowaniu włamywacza, zdolał zbiec i jest teraz poszukiwany przez policję.

(—) Kradzież jachtu. Nieznani trzej osobnicy dopuścili się kradzieży dwumasowego jachtu „Carmen”, na którym z przystani rybackiej z Gdyni odpłynęli w kierunku zachodnich portów Bałtyku. Po stwierdzeniu tej niebywałej dotychczas kradzieży policja wszczęła poszukiwania, rozsyłając drogą radiową i telegraficzną listy gołcze.

— „Start”. Ukazał się numer 19 dwutygodnika sportowego „Start”. Interesujące to czasopismo posiada swoje odrębne oblicze, różniące je od innych pism sportowych, nie goni za sensacją, dając za to naprawdę ciekawą i wartościową treść.

Na omawiany numer „Startu” składają się następujące prace: Z. Łoćki, Wiersz „Czyje sta”, Wiktor Juszcza „La donna e mobile” — dowcipny felieton o P. O. Sie... kobietach, Aznetta Bertram. „Postawa baczna w gimnastyce kobiecej” — (dociekanie estetyczne) — cenne i wartościowe studjum, ustalające odmienne od doychczasowego kryterium dla żeńskiej postawy bacznej. A. Sz. „Sezon lekkoatletyczny na ukończeniu”. Maria Kannówna „Sport na Jamboree”. Marjan Krawczyk „O odznak sportową narodowych” — artykuł poruszający w sposób inchoy kwestię bardzo istotną. W odcinku — ładna i dobrze napisana nowela. Całokształt treści numeru dopełniają szczytne słowne dobrane ilustracje.

nazywać nas „polskim bydem” (dosłownie). Zapach, serdeczny ból, oraz radość z tego, że Polska zrobiła wiele — cechowały to przemówienie, działając na wzdów podniecająco. Długie oklaski wyrażały groźny głos, p. Starosta podziękował mu uściskiem dłoni.

W imieniu uczennic podziękowała wszystkim p. St. Chwiśtówna, a potem po przepiewaniu pieśni — pożegnała Szkołę i gości p. Mazurkiewiczówna. Wzruszenie zlamalo jej głos — były wymowniejsze od słów, wyrażały najpiękniejszą uziarnie dla Kierownictwa Szkoły.

Po odtworzonym posród drzew korowódzie „Upływa szybko życie” — odbyło się zwiedzanie bogatej, wymownej, bo świadczącej o pracy uczennic wystawie z działów: rolnictwa, robót ręcznych, bielizniarstwa i gotowania.

I tak — z Bogiem (przed południem) było się uroczysto nabożeństwo — poszedł huf młodych dziewcząt w wędrowną drogę życia, którego podstawa jest praca. Szczęść im Boże! St. Sieminska.

Wskazówki ogrodnicze na październik.

Zbiór główny owoców; sadzenie drzew i krzewów w ogrodzie owocowym; skrobać nie pni i pobielanie mieszaniną wapna, gliny i krwii bydłowej. Winorośl o ciepu, jestniennem przypruć kulkami do ziemi. Piwnice z owocami wietrzyć bez przerwy, otwory zatkać dopiero po nastaniu mrozów.

W szkółce wysiać na grzędach nasiona czereśni, wiśni, orzechów, głogów; nowe kwatery obsadzić dziećkami, oczka drzew karłowatych osypać ziemią, lub owinąć papierem pergaminowym.

Truskawki przytrząść lekko gnojem. W ogrodzie warzywnym sprzęć wszystkich jarzyn, prócz jarmuzu, części pietruszki i porów. Zebrane dołować w piasku w piwnicy, lub przechowywać w kopcach. Kwatery przekozać i nawiezić stosownie do zamierzonego plodoznanu. Pod wezsną marchew, rzodkiewkę, szpinak przygotować grządki; wczesne kalafiory, salate i t. p. zasieć w paczki lub miski. Suszyć nawozy i przygotować ziemię na wczesne inspekty.

W ogrodzie kwiatowym zbiór nasion kwiatowych ostatni i główny zbiór nasion drzew i krzewów. Zimotrwałe rośliny na kryć z nastaniem przymrozków; niektóre rabaty zasieć ostróżką, makłem itp. dziećki czemu silniej i bujniej kwitną na wiosnę.

Kwiatniki obsadzić hiacentanami, tulipanami, krokusami; trawniki wygrabywać starannie z liść. Rośliny egzotyczne prze-

Głód i pragnienie.

Odczuwanie głodu i pragnienia są to niejako wewnętrzne zmysły nakłaniające nas do przyjęcia napoju lub pożywienia. Apetyt jest niezawiesz objawem zdrowia: są choroby żołądkowe, oznaczające się nadzwyczajnie wzmocnionym apetytem, to samo występuje w chorobie cukrowej wraz z wzmocnionym pragnieniem.

Ludzie pracujący fizycznie mają większy apetyt, niż pracujący umysłowo i wiodący siedzący tryb życia. W chorobie apetyt zmniejsza się, lub całkiem zanika. Jest to głos natury, którego należy słuchać; zmuszanie chorych do jedzenia, tylko chorobie powiększyć może.

Pragnienie powiększa się przy ciężkiej pracy, w której pracujący wydziela dużo potu, po potrawach ostrożeń, słonych; pieprzonych, sol bowiem i inne ostre przyprawy przyciągają wodę i muszą mieć jej większą ilość, by mogły organizm opuścić; tak samo pragnienie wzmagają się w powietrzu suchym, gorącym, przyspieszając biegunce parowanie organizmu, w gorące, bieguncie, chorobie cukrowej.

Najlepiej zaspakaja pragnienie świeża woda, owoce, kwaski i soki owocowe, herbata ze ślazu i siemienia. Piwo i inne trunki alkoholowe pozornie chwłtowo zaspakajają pragnienie, lecz zaraz potem podniecają.

Dobra gospodini.

Dozkonala galareta ze sliwek. Trzeba przyznać, że najładniejsza jest z renklodów, można jednak użyć każdego gatunku sliwek. Sliwki udużone w oblepionych ciastem garmkach przecieramy przez sito, smażymy narazie bez cukru. Udy masa zacznie gęstnieć do kilku cukru na 1 kg. masy, dosmażamy do takiej gęstości, aby próba na talerzyku się ścinała, poczem składamy w garmkę i wstawiamy na noc w ciepły piec dla uformowania skorupki.

Jabłka osmażane.

Ten przysmak jest łatwy do zrobienia. Bierze się 200 gramów maki, 1 jajko, pół litra mleka, 125 gr. smalcu lub margaryny, półtora kg. jabłek, 100 gr. cukru. Makę, jajko i mleko wymieszać. Jabłka obrać i pokrajać w kawalki. Ciasto włożyć na brytwannę (powinno być rzadkie) na wierzch jabłka i smażyć w tłuszczu, aż się zrumieni. Po wyjęciu, gdy są jeszcze gorące, posypać grubo mialkiem cukrem z wanilią.

kl. i 26 Loterii Państwowej są do kolektury

LOSY Antoniego Egera, i Ale

SUBKOLEKTURY: Al. Wolności 44, Kiedrzyńska 15, Naru 6, oza 156, Warszawa 2 'Przemysłowa 6.



Ojciec piśmiennictwa nowoserskiego.

Ojciec piśmiennictwa nowoserskiego Wuk Karadzic, ku czci którego odbywają się obecnie w całej Jugosławii uroczyste obchody. Karadzic był zbieraczem pieśni ludowych, których ogłosił 6 tomów. Zasiadł też poezem napisaniem gramatyki i przeprowadzeniem reformy pisowni opartej o żywy język ludowy.

Ze świata.

(X) Szpital dla bezdomnych zwierząt. W Helsińgforsie zmarła niedawno pewna stara panna, która aż do ostatniej chwili odrzucała wszelkie propozycje ożenku, jakich nie brakło ze względu na jej ogromny majątek. Posiadała ona w Helsińgforsie kilka domów oraz wspaniałą wille. Przy odczytaniu testamentu rodzina jej dowiedziała się z przerażeniem, iż zmarła zapisała cały swój majątek Towarzystwu ochrony zwierząt, pod warunkiem, że Towarzystwo wybuduje w określonym terminie szpital dla chorych i opuszczonych, bezdomnych psów. W testamencie znajduje się pozatem kodycył, który opiewa, iż w wili zmarłej ma być urządzonego przytulisk dla zabłąkanych zwierząt, jak to: psów, kotów, gołębi, różnych ptaków przelotnych itd. Towarzystwo ochrony zwierząt przyjęło, rzecz prosta, testamentalny zapis z miłą chęcią, krewni zaś nieboszczyki z oburze-

niem, któremu dali wyraz, występując do sądu o obalenie testamentu, wydziedziczającego ich zupełnie z wielkiego majątku. Sąd będzie miał nietatwe zadanie do rozstrzygnięcia.

Kobiety w Lidze Narodów

O personelowi pracującym w biurach Ligi Narodów mało komu wiadomo coś bliższego. A jednak wszystko to, co z prac Ligi ma wartość użytkową, co wybiega poza pustą frazeologię posiedzeń i konferencji, zawdzięczać należy tym małym znanym i niedocenianym pracownikom i pracownicom w sekcjach. W sekcjach Ligi pracuje około sto osób stale, a wśród nich osiem tylko kobiet.

Na pierwszym miejscu należy postawić znaną wszystkim dziennikarzką p. Vere G. Ward, sekretarkę wydziału informacyjnego. Obok niej niemiernie zasłużoną w pracy jest dr. Gertruda Dixon, główna redaktorka sprawozdań oficjalnych Ligi oraz wydawnictw rozmaitych sekcji ligowych. O ogromie pracy p. Dixon można mieć pojęcie, gdy się uwzględni tę masę wydawnictw, jaka się ukazuje periodycznie pod egidą Ligi.

Na czele sekcji tranzytowej stoi p. Esy Key Rasmussen, Szwedka, specjalistka od budowy okrętów, sygnalizacji etc. Polka, p. Jadwiga Romer, jest jedyną kobietą, która wchodzi w skład sekcji kontroli nad handlem narkotykami, do niej również należą agendy, dotyczące kontroli nad handlem żywym towarem. Do

tej samej sekcji należy również p. Andre Colin, Belgijka.

Stanowisko bibliotekarek Ligi zajmują dwie kobiety: dr. Marja Ginsberg, Polka, oraz p. Alice C. Bartlett, Amerykanka. Pozatem w sekcji współpracy kulturalnej i intelektualnej pracują p. Ami Halsten-Kallim, Finlandka.

Krótką listą powyższą obejmuje cały personel kobiecy, pracujący w sekcjach Ligi Narodów. M. K.

(X) Koniec czasu letniego. O godzinie 3-ej nad ranem, w nocy z 7 na 8 października, jako w niedzielę po pierwszej sobocie października, skończył się „czas letni”, który w roku bieżącym rozpoczął się 9 kwietnia, o tydzień wcześniej, niż zazwyczaj, gdyż w dzień, wyznaczony na początek czasu letniego, t. j. w niedzielę po trzeciej sobocie kwietnia, wypadło święto Wielkiejnocy. Czas letni, projektowany był po raz pierwszy w Anglii w r. 1907, praktycznie zaś zastosowali go pierwsi Niemcy podczas wojny w r. 1916. Za Niemcami poszły wówczas i inne kraje, a m. in. obowiązywał ten czas i w Polsce, podczas okupacji przez armie państw centralnych. Obecnie czas letni stosuje załedwie kilka państw, jak Anglia, Francja, Belgja, Holandia i poza Europą Nowa Zelandja i Meksyk.

Czy wiecie, że:

...najnowszą modą w Paryżu są złote rybki, skupowane przez eleganckie damy. Rybki te sprowadzane są z Indji, Kalfornji, Chin i Sjamu. Najdroższe złote

rybki pochodzą z Sjamu i osiągnęły 600 fr. za sztukę. Cena ta nie odstrasza bogatych kobiet.

...prasa sowiecka nawołuje obywateli do zamiany złotych zębów na zęby ze stali nierdzewiejącej. Przy GPU, w Moskwie i na prowincji założono specjalne gabinety dentystyczne. Rząd spodziewa się, że rozpoczęta akcja da skarbowi znaczny zapas złota.

...Polska, kraj „kwitnących sądów”, posiadająca nadmiar wszelkiego rodzaju owoców, w okresie styczeń — sierpień 1932 roku przywoziła z zagranicy jabłek 50.066 q. t. j. o 34.033 q. więcej, niż w roku poprzednim. W tymże samym okresie przywieźliśmy sliwek suszonych — 38.993 q. o 2,5 miliona złotych więcej, niż w roku ubiegłym. Czy istotnie jesteśmy tak niedołąni, że nie potrafimy suszarni sliwek zorganizować własnymi siłami?

Och, te filmy!

— W zeszylnym roku było to baweczne ektów. Gdzie się one podziały, panie przewodniku?

— Zabrali je do filmu dwadziestego.

Też przyczyna.

— Co było przyczyną jego zgonu?

— Kawa!

— Niemodliwie!

— A jednak spadł mi na głowę dwustukilowy worek z kawą. (Le Rire).

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

SRODA, 11 PAŹDZIERNIKA

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kW. 7:00 Sygnał czasu i pieśń. 7:05 Gimnastyka. 7:20 Muzyka gramofon. 7:35 Dziennik poranny. 7:40 Muzyka gramofon. 7:52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11:30 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:40 Wiadomości eksportowe. 11:50 Wiadomości bieżące. 11:57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gramof. 12:30 Dziennik południowy. 12:35 Muzyka gramof. 15:30 Wiadomości gospodarcze. 15:40 Muzyka gramof. 16:00 Program dla dzieci. 16:40 Odczyt. 16:55 Koncert ze Lwowa. 17:25 Koncert. 17:50 Skrzynka poczt. rolnicza. 18:00 Odczyt. 18:20 Muzyka lekka. 19:05 Rozmaitości. 19:25 Feljeton literacki. 19:45 Dzień nie wieczorny. 20:00 Audycja wesola. 21:00 Feljeton. 21:15 Koncert. 22:00 Wiadomości sport. 22:10 Odczyt z Krakowa. 22:25 Muzyka taneczna. 23:00 Komunikaty. 2:05—2:30 Muzyka taneczna.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 KW.

7:00—7:55 Audycja poranna z Warszawy. 11:30 Transm. z Warsz. 11:40 Muzyka gramofon. 11:51 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 12:05—15:40 Transm. z Warszawy. 15:40 Komunikat gospod. 15:50 Komunikat Zw. Młodz. Polskiej. 15:55 Muzyka gramofon. 16:10:17:50 Transm. ze Lwowa i Warsz. 17:50 Muzyka gramofon. 18:00—19:00 Transm. z Warsz. 19:00 Pogadanka dla gospodyń. 19:15 Rozmaitości. 19:25—22:10 Transm. z Warszawy. 22:10 Transm. z Krakowa. 23:00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.



Eksplozja w Brnie Morawskim.

Jak w swoim czasie doniosły pisma, w Hotelu Europejskim w Brnie Morawskim na stał bardzo silny wybuch ekrazytu, który zamienił część hotelu w gruz. Śledztwo policji wykazało, że sprawcą katastrofy był asystent budowlany Knop, który postanowił dopełnić samobójstwo wraz ze swoją przyjaciółką. Ofiara samobójczy padła pod czas wybuchu 6 osób, kilkanaście zaś odniosło ciężkie rany.

A. CHRISTIE.

ZABÓJSTWO Rogera Ackroyda

POWIEŚĆ.

Chcę przyrzec się lepiej jednej z figurek, podniosłem szklane wieko. Wyśliznęło mi się z rąk i upadło.

Natychmiast poznałem to samo, co poprzednio stuknięcie. Raz czy dwa razy powtórzyłem to czynność dla upewnienia się, poczem zamknąłem wieczko.

W tej chwili do pokoju weszła Flora Ackroyd, bratanica gospodarza domu, bardzo ładna, jasna blondyna.

— Pan mi jeszcze nie złożył życzeń, doktorze, — rzekła, witając się ze mną. — Czy pan nie wie o niczem?

Wyciągnęła do mnie lewą rękę. Na palcu I śniła przelicznicę oprawną perła.

— Wychodzi z Ralfa, — mówiła dalej. — mój wuj bardzo jest z tego zadowolony.

Ująłem jej obie dłonie, mówiąc:

— Droga panno Floro, mam nadzieję, że będzie pani szczęśliwa.

— Zareczeni jesteśmy już od miesiąca, ale urzędowo stała się to dopiero wczoraj, — powiedziała z miłym uśmiechem.

W tej chwili do salonu weszła pani Ackroyd.

Przyznała, że jej nie cierpię. To taka wyrachowana osoba.

— Nie umiem panu powiedzieć, co to za ulga dla mego macierzyńskiego serca te zaręczyny, — powiedziała kiedym się z nią witał. Westchnęła prztem, a że dnoześnie przypatrywała mi się badawczo.

— Zna pan majora Blunta prawda, doktorze? — zapytała, widząc wchodzącego majora. — Oczywiście.

Cały świat zna Hektora Blunta, przynajmniej ze słyszenia. Nikt nie zabił chyba tylu dzikich bestyj co on.

Blunt wszedł właściwym sobie zdecydowanym i cichym zarazem krokiem. Był to średniego wzrostu, nieco krepny mężczyzna. Śniada twarz była, jak zwykłe, bez wyrazu, a szare oczy zdawały się wpatrywać w jakiś oddalony przedmiot.

— Jak się pan miewa, doktorze? — zwrócił się do mnie w zwykły mi urywany sposób, poczem stanął przed kominkiem.

— Majorze, — rzekła Flora — chciałam pana prosić o kilka wyjaśnień w sprawie okazów przysłanych nam z Afryki. Pan je napewno wszystkie zna. Słyszałem, że majora Blunta nazywa no wrógom kobiet, zobaczyłem jednak, że skwapliwie skorzystał z propozycji Flory i oboje pochyliły się nad gablotką.

W chwilę potem Piotr oznajmił, że do stołu podano.

Obiad nie był bardzo ożywiony. Ackroyd nie odzywał się i prawie nie jadł. Flora wydawała się tem zasmucona, Blunt zamknął się w zwykłym milczeniu. Tylko pani Ackroyd, Raymund i ja podtrzymywaliśmy rozmowę.

Zaraz po obiedzie Ackroyd zaprowadził mnie do gabinetu.

— Skoro tylko przyniosą kawę, nikt nam już przeskądzać nie będzie, — rzekł. — Powiedziałem Raymundowi, że nie chcę widzieć nikogo.

Obserwowałem go nieznacznie. Był silnie podniecony. Przez minutę czy dwie przechadzał się tam i zpowrotem, długiej chwili.

poczem, gdy Piotr przyniósł kawę, siadł ciężko w fotelu przed kominkiem.

— Znowu miwam bóle po jedzeniu, — powiedział, nalewając kawę. — Musi mi pan zapisać kilka proszków.

Zrozumiałem, że chciał być kamerdyner nabrał przekonania, że rozmowa nasza będzie dotyczyła tylko spraw zdrowia, to też odpowiedziałem mu w tym samym duchu:

— Myślałem o tem i zabrałem proszki ze sobą.

— Nadzwyczajny pan jest, doktorze. Proszę mi je dać.

— Mam je w torbie, którą zostawiłem w hallu. Zaraz przyniosę.

Ackroyd powstrzymał mnie.

— Niechże się pan nie trudzi, Piotr to robi. Proszę przynieść torbę pana doktora, Piotrze.

Słuchając wyszedł, ja zaś chciałem coś powiedzieć, gdy Ackroyd chwycił mnie za rękę.

— Zaraz. Niech pan poczeka. Czy pan nie widzi w jakim stanie nerwów jestem? Prawie nie panuje nad sobą?

Zauważyłem to i byłem bardzo zaniepokojony. Opanowały mnie tysiącne przecucia.

Ackroyd po chwili odezwał się:

— Może pan zechce zobaczyć, czy okno dobrze zamknięte.

Zdziwiony nieco, podniosłem się i skierowałem w tę stronę. Okno zasłaniała ciężka, niebieska portjera. Górna część okna była otwarta. Podczas gdy je oglądałem, wszedł Piotr z moją torbą.

— Wszystko w porządku, — zwróciłem się do Ackroyda.

— Czy zamknął pan okno?

— Ależ tak. Co panu jest?

Ackroyd odpowiedział mi dopiero po

— Jestem w piekle — powiedział zwołna. — Nie, niech pan da spokój tym proskom. Mówiłem o nich tylko ze względu na Piotra. Służba jest taka ciekawa! Niech pan siądzie przy mnie doktorze. Drzwi są także zamknięte, prawda?

— Tak, nikt nie może nas usłyszeć, niech się pan uspokoi.

— Nikt na całym świecie nie ma pojęcia o tem, co przecierpiałem przez ostatnie dwadzieścia cztery godziny. Żaden człowiek nie widział chyba wobec siebie tylu ruin, a sprawa Ralfa to ostatni cios dla mnie. Ale o tem pomówimy później. To tamten... tamten... nie wiem co robić, a przecież muszę coś postanowić.

— O co chodzi?

Ackroyd zdawał się wahać.

— Doktorze, pan leczył Ferrarsa podczas ostatniego jego choroby, prawda?

— Tak jest.

Zdawało mi się, że następne zdanie wymówił z jeszcze większym trudem.

— Czy myślał pan kiedy... czy pan podejrzewał, że mógł on umrzeć otruty?

Teraz ja przez chwilę milczałem. Ackroyd nie był przecież moją siostrą Karoliną.

— Powiem panu prawdę, — rzekłem. — W owym czasie nie miałem żadnego podejrzenia... ale później... stało się to w związku z uwagą mojej siostry... owładnęła mną pewna idea, której nie mogę zwalczyć. Ale niech mi pan wierzy, nie jest ona na niczym oparta.

— Jego otruto — rzekł Ackroyd głośno.

— Kto? — zawolałem żywo.

— Jego żona.

— Skąd pan o tem wie?

— Wyznała mi to sama.

— Kiedy?

(D. c. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę niech się odzawia w „Głosie Czesłochowskim”, najpocześniejszym i najliczniejszym organie pracy — Największy nakład! — Najładniejsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł 30 groszy — Ceny prenumerat i ogłoszeń na 1 kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszelkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych podane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Opłaty w ogłoszeniach się opowiadają do zadania serwitów gotówką i nie obowiązują Administracji do bezpłatnego potwierdzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypozone. — Za terminowe zamknięcie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie: miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile pozwalają na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za opyki powstałe przez nadanie tekstu listem.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Głosu Czesłochowskiego”.